Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 232 Kraków, piątek 14 października 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 30 Mk., w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Podział Górnego Śląska dokonany

Polska dostaje część okręgu przemysłowego

Względnie najkorzystniejszym momentem dla sprawy Górnego Śląska po plebiscycie był ten, gdy jedynie ze strony włoskiej powstał był kontrprojekt hr. Sforzy przeciwko linii Korfantego, względnie Le Ronda — za którą wypowiadał się Briand.

W warunkach istnienia dwóch projektów rozgraniczenia — Anglia popierałaby, rozumie się, mniej dla nas korzystny projekt Sforzy, ale w końcu, jak zwykle bywa, przyszłoby do kompromisu — wykreślonoby linię pośrednią, przyczem zważywszy, że większy ciężar głosów ciągnąłby ku linii Sforzy — granica wypadałaby bliżej tego zarysu. Lecz Sforza upadł; Bonomi zaś nie podjął jego projektu. **Antyprojekt** w stosunku do linii francuskiej **wysunął Lloyd George**, który zupełnie chciał nas wyzuć z zagłębia przemysłowego.

Powstała taka różnica pomiędzy stanowiskiem Francyi i Anglii+Włoch+Japonia, że **nie mogło być mowy o wynalezieniu drogi pośredniej.**

Briand nie mógł zjawić się przed Izbą z kompletną klęską polityki francuskiej; Lloyd George, obstający głośno przy niepodzielności „trójkąta“ przemysłowego, zgodnie z Berlinem — nie mógł zwinąć chorągiewki i zaprzeczyć swoim argumentom.

Rzecz poszła przed Ligę Narodów, z tem. że Liga, posiadając firmę niezależną, swoim wyrokiem uczyni to, na co się nie mogą zdecydować sternicy wielkich mocarstw: zbuduje jakiś plan kompromisowy.

Do pewnego stopnia kompromisową wobec linii francuskiej i jej negacyi — lloydgeorgeowskiej — była eo ipso granica, proponowana przez hr. Sforzę — toteż o niej wciąż wspominano przy pogłoskach o rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej przez Ligę Narodów.

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, jak proponował był przeprowadzenie podziału hr. Sforza. Był on właściwie autorem dwóch pomysłów.

Podług pierwszego linia delimitacyjna miała od granicy G. Śląska i Czecho-Słowacyi iść po **lewym** brzegu Odry do Raciborza (a więc **fragment Odry miałby w całości należeć do Polski**) później wzdłuż linii kolejowej Racibórz—Gliwice granica przecinałaby okręg przemysłowy, idąc ku północy do granicy polskiej w ten sposób, iż Polsce przypadłaby **część Raciborskiego**, Rybnickie, Pszczyńskie, część powiatu Zabrze, powiaty Katowicki i Królewska Huta, oraz część Bytomskiego i Tarnowskich Gór, oraz skrawek Lublinieckiego.

Drugi projekt Sforzy obcinał Polsce znacznie przydział w strefie przemysłowej, zaco proponował linię kolejową: Mysłowice—Bytom—Olesno ku granicy b. Królestwa czyli długi pas ziemi na północ od centrum przemysłowego.

W chwili, gdy to piszemy nie ma jeszcze ścisłego planu podziałowego, który miała przyjąć Liga Narodów. Z tego jednak, co podaje specyalny korespondent Pata, jako wersyę bardzo poważną, wynikałoby, iż — w przeciwieństwie do linii Sforzy (pierwszej) granice Polski nie opierają się o część Odry; pozatem przy tak nieścisłych określeniach, jak zwroty: „część powiatu“ trudno określić różnice szczegółowe; zdaje się jednak, iż Liga Narodów oryentowała się planem Sforzy, **odkroiwszy tylko na rzecz Niemiec część Raciborskiego**; czy wzamian przydzielić nam chce Liga Narodów **cały** powiat Tarnowskie Góry (Sforza dzielił ten powiat) nie wiadomo; korespondent Pata przypuszcza, że uzyskamy całe Tarnowskie Góry i część Lublinieckiego powiatu. Może to jednak być równoznaczne z przyznaniem Polsce linii kolejowej Lubliniec—Herby (dawny punkt graniczny pod Częstochową), jak w pierwszym swoim projekcie proponował hr. Sforza.

Abstrahując od dalszych porównań zaznaczamy:

Polska ponosi **znaczne straty w porównaniu z linią**, która się zrosła z nazwiskiem Korfantego, a która, w uwzględnieniu tego, że przy traktowaniu „en bloc“ okręgu przemysłowego wraz z Pszczyną i Rybnikiem — Polska **uzyskała** była na całem tem terytoryum większość głosów i że miała za sobą większość gmin, wytykała granicę idącą ku Odrze i obejmującą bardzo cenny powiat Gliwicki.

Ale posiedzenie Rady Najwyższej przygotowało nas do tego, że linia ta jest dla nas niedoścignionym mirażem. Zachodziła obawa, że raczej możemy i na Górnym Śląsku zostać wykwitowani niemal tak z węgla i centrów przemysłowych, jak to uczyniono na Śląsku Cieszyńskim.

Wobec takiego pesymistycznego nastroju, płynącego z wrażenia, że przeciw Francyi występuje tu blok mocarstw, chcących dogodzić Niemcom, rozstrzygnięcie Ligi Narodów musi być przyjęte **z wielką ulgą.**

Chodziłoby jeszcze o dokładniejsze informacye co do komisyi mieszanej, która zastąpić ma planowaną dawniej komisyę międzynarodową (co już zbytnio pachniałoby kuratelą!).

* * *

Genewa, 11 października. (PAT). Od specyalnego korespondenta. Dowiaduję się z dobrego źródła, że **sprawozdanie Rady Ligi Narodów dla Rady Najwyższej jest prawie zupełnie gotowe.** Ostateczne szczegóły zostaną dorzucone jeszcze dzisiaj, poczem **już jutro dokument będzie przesłany Radzie Najwyższej.**

Z rozmowy, której udzielił przedstawiciel Brazylii, widać, że członkowie Rady liczą na to, że będą mogli wyjechać już jutro. Dowiaduję się, że Rada nie ogłosi w Genewie decyzyi w sprawie rozwiązania kwestyi Górnego Śląska. Rada uważa, że jej charakter doradczy w tej sprawie nie pozwala jej na ogłoszenie decyzyi, lecz wymaga pozostawienia tego Radzie Najwyższej. Z tego powodu Rada zachowuje ścisłe milczenie.

Mam jednak poważne powody do przypuszczania, że zebrane przezemnie wiadomości są zgodne z prawdą. Wedle tych wiadomości, rozwiązanie definitywne różni się od wszystkich poprzednio projektowanych. Rozwiązanie idzie w tym kierunku, aby oba kraje miały o ile możności równą ilość głosów, jaką uzyskały przy plebiscycie, oraz aby została utrzymana równowaga między ilościami mniejszości narodowych, jakie znajdą się po stronie polskiej i niemieckiej.

—**Podział zagłębia przemysłowego będzie uskuteczniony w ten sposób**, że z centralnego zagłębia przemysłowego **Gliwice, Zabrze oraz Bytom będzie przyznany Niemcom.**

Okręg Królewskiej Huty, Katowice, część południowa okręgu Bytomskiego przypadnie Polsce. Polsce przyznane będą nadto w całości powiaty Pszczyński i Rybnicki oraz Mysłowicki, na północy zdaje się Tarnowskie Góry, oraz część powiatu Lublinieckiego.

Dowiaduję się, że **w okręgu Bytomskim granica będzie biegła tuż obok miasta.**

Co do **prowizorycznego ustroju ekonomicznego**, Rada Ligi zarzuciła ideę powołania Komisyi międzynarodowej, a zgodziła się na **utworzenie komisyi mieszanej, w której skład wejdą przedstawiciele zainteresowanych stron, oraz przewodniczący neutralny, wybrany przez Radę.** Zdaje się, że w opracowaniu, proponowanem przez Ligę, czas trwania komisyi nie jest definitywnie określony. Obie strony będą miały raczej prawo decydowania w tej sprawie na podstawie wspólnego układu, przedłużania lub skrócenia czasu trwania komisyi. **Zadaniem komisyi będzie uregulowanie spraw komunikacyjnych, terytoryalnych, aprowizacyi, wody, elektryki, oraz niektórych ekonomicznych spraw** itd.

Co do **ratyfikacyi** proponowanej przez Radę Ligi decyzyi przez Radę Najwyższą, dowiaduję się, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **Rada Najwyższa nie zbierze się w tym celu, lecz upoważni konferencyę ambasadorów lub prezydenta Rady Najwyższej Brianda do działania w jej imieniu.** Zdaje się, że Rada wybierze ten drugi sposób postępowania, oraz, że Briand zostanie upoważniony przez Radę do ogłoszenia w imieniu Rady Najwyższej decyzyi w sprawie Górnego Śląska. Prawdopodobnie rozwiązanie sprawy śląskiej wraz z aprobatą Rady Najwyższej **będzie ogłoszone w Paryżu tego tygodnia, jako definitywna i legalna decyzya.**

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 października.

Dziś ukazały się nadzwyczajne wydania pism o rozstrzygnięciu w sprawie górnośląskiej. Chociaż depesze nie są ze źródła autentycznego, wywarły one głębokie wrażenia a to **przygnębiające**. Po zasięgnięciu informacyi źródłowej okazuje się, że **decyzya dotychczas nie zapadła**, a ma zapaść dopiero w ciągu nocy lub dnia dzisiejszego.

Rada Najwyższa przyjmie decyzyę

Londyn. (PAT). Odnośnie do różnych pogłosek w sprawie Górnego Śląska dowiaduje się Biuro **Reutera, że sytuacya jest tego rodzaju**, iż prezydenci ministrów państw koalicyjnych oświadczyli w Paryżu, że **przyjmą propozycyę Rady Ligi narodów.** Od tej chwili nie brały w tej sprawie mocarstwa żadnego udziału ani pośrednio, ani bezpośrednio.

Zabiegi Niemców

Paryż. (PAT). Ambasador niemiecki Mayer złożył wizytę prezydentowi ministrów Briandowi. Ambasador niemiecki przedstawił prezydentowi, jakie komplikacye wyniknęłyby w Niemczech z powodu niepomyślnego rozwiązania kwestyi Górnego Śląska i oświadczył, że takie rozwiązanie mogłoby doprowadzić **do upadku gabinetu Wirtha.** Ten krok ambasadora niemieckiego pozostał, jak się zdaje, **bezskuteczny,** ponieważ alianci swojego czasu postanowili uznać decyzyę Ligi narodów. Decyzya ta oczekiwana jest jutro i będzie dopiero **z początkiem przyszłego tygodnia notyfikowana Polsce i Niemcom**, aby komisyi międzykoalicyjnej pozostawić czas do przedsięwzięcia odpowiednich zarządzeń.

Londyn. (PAT). Ambasador niemiecki w Londynie złożył wizytę Curzonowi, podejmując w ten sposób w Londynie w sprawie G. Śląska te same kroki, jakie poczynił w Paryżu ambasador niemiecki. Curzon przyjął ambasadora niemieckiego **chłodno** i odpowiedział, że rząd angielski **zastosuje się do decyzyi Rady Ligi, na którą z góry wyraził swoją zgodę.**

Groźba „najgorszemi następstwami"

Londyn. (PAT). Dzienniki wskazują w telegramach z Berlina na naprężenie panujące w Niemczech z powodu oczekiwanej decyzyi w sprawie Górnego Śląska. Berliński sprawozdawca „Daily News" pisze: Z powodu ostatniego odroczenia i przez nieustanne zwlekanie ze strony aliantów, struna została aż zanadto naciągnięta. Jeżeli decyzya w kwestyi Górnego Śląska wypadnie niekorzystnie dla Niemiec, wówczas należy oczekiwać **jak najgorszych następstw.**

Szczegóły podziału

Genewa. (PAT). Rada Ligi narodów zajmuje się kwestyą Górnego Śląska. Oficyalnego komunikatu nie wydano. Mimo to szwajcarska agencya jest w możności donieść, że definitywna decyzya oznacza **faktycznie podział terenu przemysłowego.** Zaproponowane to rozwiązanie jest komplikacyą tak zwanej pierwszej linii Sforzy z drugą linią Sforzy. **Gliwice, Zabrze, część okręgu bytomskiego z miastem Bytomem miałyby przypaść Niemcom, Królewska Huta i Katowice z głównemi miastami, jakoteż okręg bytomski bez miasta Bytomia przypadnie Polsce, jak również okręg pszczyński i rybnicki.** Na północy przypadłaby Polsce część okręgu Tarnowskie Góry i Lublinieckiego, wszystkie zaś inne okręgi Niemcom.

Ogłoszenie decyzyi w niedzielę lub poniedziałek

Genewa. (PAT) Rada Ligi narodów odbyła wczoraj popołudniu posiedzenie, które trwało do godziny 9 wieczór. Na posiedzeniu byli obecni wszyscy członkowie Rady oraz rzeczoznawcy Hodacs oraz prof. Herold (Szwajcarya), omawiano różne szczegóły techniczne i ekonomiczne. Powzięto również definitywne uchwały w sprawie sposobu ogłoszenia decyzyi przez Radę najwyższą. Dowiaduję się, że ogłoszenie to nastąpi **w niedzielę lub poniedziałek.** Zwłoki tej zażądała konferencya ambasadorów dla możności przeprowadzenia wszelkich środków bezpieczeństwa na Górnym Śląsku, potrzebnych do utrzymania tam porządku i pokoju. Jutro jeszcze odbędzie się posiedzenie Rady Ligi.

Po ogłoszeniu decyzyi — stan oblężenia

Paryż. (PAT). Jak donosi „Matin", komendanci wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku otrzymali rozkaz trzymania się od środy w pogotowiu. Od dnia ogłoszenia decyzyi na terytoryum górnośląskim będzie ogłoszony **stan oblężenia.**

Na czem oparto podział?

Paryż. (PAT). „Intransigeant" podaje w kwestyi górnośląskiej, że komisya czterech starała się przeprowadzić podział okręgu górnośląskiego, uwzględniając w granicach możliwości cztery czynniki: etniczny, przemysłowy, wyniki głosowania i interesy prowincyj. Posiedzenie Rady Najwyższej będzie miało tylko charakter formalny. Briand zakomunikuje przedstawicielom mocarstw rozwiązanie, poczem każdy rząd wyda odpowiednie instrukcye swoim przedstawicielom dyplomatycznym i wojskom okupacyjnym. Sprzymierzeni uczynią zbiorową demarche w Berlinie i w Warszawie, podczas której zakomunikują decyzyę podziału, poczem w myśl traktatu każde z państw **wejdzie w posiadanie** przyznanych terytoryów.

„Polska musi zginąć" — mówią Niemcy

Hanower. (PAT. Radio). „Berliner Tageblatt" potwierdza, że dymisya gabinetu Wirtha jest pewna na wypadek niepomyślnego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej. Teodor Wolff w artykule zamieszczonym w tym dzienniku twierdzi, że Polska, położona między Niemcami a Rosyą, bez gospodarczego porozumienia z Niemcami musi później czy wcześniej **zginąć.** Autor podkreśla kategorycznie, że naród niemiecki jeszcze dzisiaj jest gotów do wszelkich gospodarczych ustępstw i do ścisłej współpracy z Polską, ale po niekorzystnem rozstrzygnięciu **nigdy.** W tym drugim wypadku **Niemcy zapowiadają stanowczą walkę.**

Ostatnie posiedzenie

Genewa. (PAT). Rada Ligi odbyła wczoraj rano posiedzenie. W sferach zbliżonych do Rady Ligi panuje przekonanie, że było to **ostatnie posiedzenie poświęcone sprawie G. Śląska.**

Wirth i Rathenau grożą ustąpieniem

Koenigswusterhausen. (PAT. Radio). „Lokal-Anzeiger" zapowiada, że po definitywnem rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej **Wirth i Rathenau usuną się od życia politycznego,** jeżeli Górny Śląsk nie przypadnie w całości Niemcom. „Voss. Ztg." wzywa naród niemiecki do spokoju i wyczekiwania z zimną krwią na konkretne wieści. Równocześnie dziennik nawołuje obecny gabinet, aby pozostał na stanowisku i nie pogrążał państwa w ciężkie położenie. Dzienniki socyalistyczne głoszą, że Niemcy bez G. Śląska **nie będą mogły wypełnić swych zobowiązań.**

Stronnictwa robotnicze i Wyzwolenie przeciw zamachowi na 8-godzinny czas pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 12 października.

Dzisiejsze pisma wieczorne zapowiadają na piątek **wielką demonstracyę,** którą przygotowują sfery robotnicze z powodu projektu Michalskiego przeciw 8-godzinnemu dniu roboczemu. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, jutro prezydent Ponikowski i p. Michalski mają zaprosić przedstawicieli klubów robotniczych: PPS, NPR i chadecyi, po dwóch z każdego klubu, na wspólną konferencyę w sprawie zamierzonych zmian w ustawie o czasie pracy.

Stanowisko klubów robotniczych będzie **poparte przez klub Wyzwolenie, który się stanowczo opiera wprowadzeniu jakichkolwiek zmian na niekorzyść robotników.**

Sytuacya jest tego rodzaju, że p. Michalski, którego jądro programu finansowego stanowi danina majątkowa, **bez pomocy klubów robotniczych nie będzie w stanie daniny przeprowadzić,** a szczególnie ze względu na to, że **stanowisko Piastowców jest chwiejne.**

Obrady nad projektem daniny majątkowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 października.

Dziś o 5 po południu rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów, na którem rozważano **projekt ustawy o daninie państwowej.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, danina będzie pobierana **w stosunku dość wysokim.** W tej chwili w Radzie ministrów odbywa się nad tym projektem dyskusya szczegółowa.

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu będzie się toczyła w dalszym ciągu dyskusya nad expose p. Michalskiego.

Podpisanie umowy polsko-gdańskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W związku z zakończeniem konferencyj polsko-gdańskich przybywa do Warszawy prezydent Gdańska dr **Sahm** z członkami senatu dla podpisania zawartej umowy.

Konferencya w Wenecyi o Węgry zachodnie

Grac. (PAT) „Grazer Tagespost" donosi z Belgradu, że cała prasa zajmuje się konferencyą w Wenecyi i konstatuje, że uchwały tej konferencyi dla państw małej ententy nie mogą być obowiązujące, ponieważ konferencyę zwołano bez uprzedniego porozumienia się z państwami małej ententy.

Rzym. (PAT) Delegaci austryaccy i węgierscy zebrali się wczoraj w Wenecyi. Minister spraw zagranicznych della Toretto wysłuchał szczegółowego sprawozdania obu delegacyi. Obie delegacye zgadzają się, że należy przedewszystkiem rozpatrzeć środki praktyczne, któreby zapewniły wykonanie powziętej decyzyi.

O rząd koalicyjny w Rosyi

Praga. (PAT) „Narodni Listy" donoszą z Paryża, że kilku przywódców rosyjskich stronnictw socyalrewolucyjnych wyjechało do Pragi, aby wziąć udział w ważnej konferencyi pod przewodnictwem Kiereńskiego. Socyalrewolucyoniści oświadczyli rzekomo gotowość wstąpienia do rządu koalicyjnego, jeżeli bolszewicy zdecydują się zwołać konstytuantę i ogłosić amnestyę, oraz udzielić przywódcom socyalrewolucyonistów pewnych gwarancyi co do powrotu.

Rządy bolszewickie w Gruzyi

Ryga. (PAT) Od osób, które przybyły z Gruzyi, dowiaduje się przedstawiciel PATa o strasznych stosunkach, jakie tam panują. Rozstrzeliwują tam codziennie od 10 do 15 osób. Aresztowania mnożą się. Bolszewicy nałożyli obecnie na Gruzyę 50 miliardów kontrybucyi, przyczem muszą płacić kontrybucyę i firmy zagraniczne, które wobec tego wniosły protest przez swoje rządy. Cholera, tyfus i malarya szerzą się ponownie. Produkcya żywności stała się niedostateczną, nawet dla bogatych.

Układy nad ugodą z Irlandyą

Londyn. (PAT). Konferencya irlandzka została otwarta wczoraj o godzinie 11 przed południem. Chamberlain z powodu niedyspozycyi nie przyszedł na posiedzenie. Lloyd George powitał delegacyę irlandzką. Odpowiedział mu Griffith. Delegaci przystąpili natychmiast do obrad. O rezultatach konferencyi będą ogłaszane prawdopodobnie krótkie sprawozdania. Delegatów irlandzkich witali owacyjnie ich ziomkowie.

Horsea. (PAT. Radio). Na pierwszem posiedzeniu konferencyi irlandzko-angielskiej Lloyd George postawił propozycyę, dotyczącą procedury oraz poszczególnych punktów dyskusyi. Konferencyę odłożono do jutra popołudnia. Delegaci sinnfeinistów odpowiedzą na te propozycye.

Koniec samodzielnej Czarnogóry

Medyolan. (PAT) Na podstawie dekretu podpisanego przez królowę Milenę, został rząd czarnogórski rozwiązany.

—ooo—

Śląsk i Azya Mniejsza

Błąd geograficzny Lloyd George'a a rzeczywistość obecna

Pan Lloyd George zdobył sobie szczególną sławę tem, że swojego czasu utożsamił był Śląsk z Cylicyą. Śmiano się tedy z pomieszania centrum Europy z... Azyą Mniejszą. Nas, jak pacyenta, którego miano operować, a któryby się dowiedział, że chirurg poczytuje ślepą kiszkę za chorą część aparatu wzrokowego, przerażały te pojęcia geograficzne angielskiego premiera...

A jednak **losy śląska**, jak się okazało, znajdują się **w pewnym związku — z problemem Azyi Mniejszej** — wprawdzie — bliższych okolic tejże, niż góry Taurusu. Równorzędnie ze sprawą śląską, która jest kwestyą ścierania się wpływów francuskich i angielskich ponad głowami Polaków i Niemców, rozgrywa się partya angielsko-francuska w Azyi Mniejszej — ponad głowami Greków i Turków.

Bardzo źle stała sprawa śląska przed forum Rady Najwyższej, albowiem był to okres, kiedy Grecy (figuranci Anglii) dotkliwie bili Kemalistów. Ale wyprawy Greków przeciw Turkom miały dotychczas przebieg następujący: Grecy z kopyta ruszali dość żwawo: posiadali przewagę żołnierza i wybitną przewagę uzbrojenia (o to starała się Anglia), zdobywali pierwszą, drugą linię fortyfikacyjną turecką, zagłębiali się w niegościnną, stepową, dość martwą krainę, wydłużali swoją linię etapową, mieli utrudniony dowóz wszelkich potrzeb dla wojska. Wtedy Turcy nabierali tchu i zaczynali wypierać i bić intruzów...

Możnaby to nazwać kadrylem ze zmianą — szans, gdyby ten taniec nie był krwawy i nie pociągał znacznych po obu stronach ofiar.

Otóż rzeczą charakterystyczną jest, iż „Temps" paryski wystąpił pod datą 5 bm. z **artykułem w duchu medyatorskim**. Należy obie strony walczące skłonić do rozumnego kompromisu, do pewnych ustępstw wzajemnych. Przy tej okazyi „Temps", wskazawszy na zniechęcenie do wojny wojska greckiego — bynajmniej nie egzaltuje ostatnich zwycięstw tureckich, przemawia Turkom do rozumu, że stoją w obliczu braku amunicyi, że powinni dać wzór umiarkowania i zgodzić się na przyjęcie pokoju sprawiedliwego i trwałego.

„Temps" obstaje przytem, że sprawy grecko-angorskie winny rozstrzygać trzy mocarstwa, najbardziej zainteresowane w sprawach greckich i wschodu muzułmańskiego, mianowicie Anglia, Francya i Włochy.

W każdym razie Lloyd George'owi wraz z odwrotem Greków wypadł z ręki niemałoważny atut azyatycki.

W tych warunkach można było oczekiwać, że podniosą się szanse kompromisu pomiędzy stanowiskiem angielskiem i francuskiem na Górnym Śląsku — i tem samem Liga Narodów prędzej doprowadzi sprawę do końca.

Z więzień rosyjskich

Tytuł: „Głodówka socyalistów w gubernialnem więzieniu Orłowskiem".

Przerzucamy kilka wierszy... „Od 22 czerwca — czytamy — więzienie zostało zalane strażą wojskową. Groźby strzelania, brutalne okrzyki i jarmarczne wymysły zawisły w powietrzu. **Zzewnątrz wartownicy strzelają do siedzących na oknach**... Mimowoli przypomina mi się scena z warszawskiego więzienia celkowego, zwanego „Pawiakiem", kiedy przy przejeździe konnego patrolu w roku rewolucyjnym 1905 na okrzyk: „Precz z caratem!" rozległy się strzały do zakratowanych okienek...

Następuje opis dalszych wypadków w Orle. 26 czerwca wybucha głodówka wśród więźniów. Rozpoczynają ją mieńszewicy i anarchiści. Lewi socyaliści-rewolucyoniści przyłączają się do protestu głodowego na czwarty dzień, ale przechodzą odrazu do „suchej głodówki", to znaczy — bez wody nawet.

Po kilku dniach głodówki dwie socyalistki-rewolucyonistki: Surkowa i Egielska w przystępie głodowego rozstroju usiłują się spalić żywcem i podpalają swoje sienniki. Ledwo zdołano je wydobyć z płomieni i docucić...

Spoglądamy na drugi artykuł, zatytułowany: „Losy Spirydonówny". Spirydonówna — nazwisko głośnej rewolucyonistki rosyjskiej, znanej z mąk, które przechodziła w szponach żandarmów carskich. Czytamy, jak Spirydonówna ukrywać się musiała pod fałszywem nazwiskiem Anufriewa, jak została w końcu wytropiona i uwięziona. Po przebyciu przedtem groźnego tyfusu Spirydonówna przechodziła wówczas ciężki kryzys choroby nerwowej.

I znów dochodzimy do wstrząsającego szczegółu — uporczywej głodówki 15-dobowej w związku z moralnem znęcaniem się nad chorą.

Przerzucamy kartki dalsze: Korespondencya z Sebastopola. Władza sowiecka ustaliła się tu w listopadzie 1920 r.; w styczniu 1921 r. w związkach: metalowców, robotników transportowych i drukarzy żądano zastąpienia wyznaczonych zarządów wybranymi. Zecerzy zastrejkowali skutkiem grubiańskiego zachowania się redaktora czasopisma „Krasnyj flot" (Czerwona flota).

Niech czytelnik bowiem nie sądzi, że wpadł nam do rąk jakiś stary egzemplarz pisma rosyjskiego z czasów Plehwego, czy Stołypina, że wszystko, co tu opisujemy — te prowokacye, zmuszające więźniów politycznych do masowych głodówek — to jakieś odgrzebywanie przebrzmiałych dziejów z doby grasowania „ochran" carskich.

Nie, to są informacye, zaczerpnięte z dwutygodnika „Socjalisticzeskij Wiestnik", organu eslekow-mieńszewików, wydawanego przy współudziale Martowa — rozumie się zagranicą, w Berlinie, gdyż na miejscu — w Rosyi — takie wydawnictwo byłoby nie do pomyślenia.

Jakże bliskie jest pokrewieństwo bolszewickich „czeków" — czrezwyczajek z b. „ochranami" carskiemi; jakże podobne są więzienia bolszewickie do tamtych... Wystarczy zamknąć oczy na daty, a można czytać kolejno skargi jedne i drugie i nie zauważyć, kiedy to runął był carat i nastała, a raczej nastać była winna dla wszystkich, którzy z tym caratem bój wiedli — zorza wolności!

Tymczasem, któż to w orłowskiem więzieniu tak sekował więźniów, że aż dwie kobiety chciały spalić się w jego murach?

Naczelnik więzienia zwie się Saat, pomocnik jego Lesniczyj — pierwszy służył w więziennictwie carskiem, jako naczelnik w Jarosławiu, drugi w Orle.

Ale powróćmy do Sebastopola: korespondencya opisuje dalej szereg aresztowań i zesłań wśród mieńszewików.

Po rozbiciu organizacyi mieńszewickiej „komuniści — pisze ów korespondent „Soc. Wiestnika" — przy wyborach do Sowietu i „ispołkomu" (komitetu wykonawczego — po rosyjsku: Ispołnitielnyj Komitet — red. Nap.) osiągnęli wspaniały „sukces". Kolosalną większością przeszli: dyrektor zakładu portowego... generał Czorba (!), były prezydent miasta Pierepiołkin i właściciel wielkiego domu Rybarski. Rozumie się, wszyscy oni są „bezpartyjni". A z bezpartyjnymi generałami władze gotowe są godzić się; co innego z socyalistami-robotnikami".

Oto parę streszczeń, nieco faktów i uwag z obfitszego jeszcze materyału, który przynosi jeden numer pisma Martowa.

Bolszewicy w dążeniu swoim do wskrzeszenia zrujnowanego przez swoje próby przemysłu chcieliby choćby z pod ziemi wydobyć kapitalistów i godzić się z kapitałem; natomiast okazują się tem zacieklejszymi — rzec można — Kainami wobec organizacyj innych, z któremi ongi wspólnie walczyli przeciw caratowi — o wyzwolenie Rosyi!

Dla mieńszewików, dla socyalnych rewolucyonistów pozostały nadal — lochy więzienne.

—ooo—

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Bankructwo bolszewizmu

5

Albowiem społeczeństwo uważa próby urzeczywistnienia planu za „pognębienie prawa wolnej jednostki". Ale, zdaniem Bucharina, to tylko „proletaryacka awangarda aktywnie prowadzi za sobą innych". W akcyi tego gwałtu odbywa się poprostu „przekształcenie klasy w sobie w klasę dla siebie". Innemi słowy wprawdzie akt gwałtu jest odczuwany jako nacisk z zewnątrz, ale (pociesza Bucharin) „przedmiotowo jest ono tylko przyspieszoną samoorganizacyą klasy robotniczej" (str. 144). Nic więc dziwnego, że **„konieczne jest zniesienie t. zw. wolności pracy**, albowiem nie daje się ona pogodzić z prawidłowo zorganizowaną planową gospodarką i odpowiednim rozkładem sił roboczych, a więc ustrój powinności pracy i państwowego rozkładu sił roboczych przy dyktaturze proletaryatu zdradza już stosunkowo **wysoki stopień** zorganizowania całego aparatu oraz **trwałości** proletaryackiej władzy wogóle." (str. 145).

Niestety, szanowny teoretyk nie przewidział, jaka będzie ta rzekoma trwałość dotychczasowego systemu bolszewickiego, mimo całą jego „planowość" według pomysłu Trockiego.

Do swych teoretycznych rozważań Bucharin dodaje w końcu książki rysunki szematyczne, mające dokładnie przedstawić całe to przejście do nowego ustroju według bucharinowskiej teoryi gwałtu. Pierwszy rysunek przedstawia w formie trzech kółeczek ustrój stary, burżuazyjny, maleńkie kółko przedstawia burżuazyę, większe — inteligencyę techniczną, jeszcze większe — proletaryat. Na drugim rysunku widzimy krach tego systemu: pierwsze dwa kółka odrywają się od trzeciego, od proletaryatu. Na trzecim rysunku widzimy zwycięstwo proletaryatu — pierwsze dwa kółka wogóle znikają i na ich miejsce ukazuje się drugie wielkie koło proletaryackie, ale — zastrzega się Bucharin — „równowagi jeszcze niema", gdyż bez burżuazyi, a zwłaszcza inteligencyi technicznej obejść się trudno. Ale zato na czwartym rysunku mamy już kompletne zwycięstwo proletaryatu i Bucharina — drobne kółko inteligencyi technicznej ukazuje się pomiędzy dwoma kołami proletaryackimi i w ten sposób nowy system zostaje zorganizowany, a „równowaga" osiągnięta (patrz: tabelę V).

Wszystko to byłoby bardzo dobrze, ale Bucharin jeszcze nie przewidział olbrzymiego zwrotu ku kapitalizmowi, który później zaszedł w Rosyi i został usankcyonowany przez Lenina w lecie 1921 r., jak zobaczymy niżej. Cała „nowa równowaga" niestety runęła.

Jeśli od tych niezwykłych szematów teoretycznych przejdziemy do rzeczywistości rosyjskiej, to wyrazi się ona w następujących ciekawych cyfrach i „kółeczkach". Dyktaturę w Rosyi, jak wiadomo, sprawuje partya komunistyczna, licząca najwyżej sześćset tysięcy członków (naturalnie w tej liczbie dziesiątki tysięcy karyerowiczów i wszelakich wątpliwych przybyszów, pragnących korzystać ze wzmocnionej racyi żywnościowej, etc., jak to przyznają sami bolszewicy, przeprowadzający właśnie „oczyszczanie" swej partyi). W każdym razie daje to aż 0,4% ludności Rosyi, według obliczeń B. Jakowienki (Filosofja bolszewizma, Berlin 1921 r.). W ten sposób ta drobna cząsteczka rządzi Rosyą przy pomocy — krwi i żelaza — jak się wyraził Trocki, próbując przez trzy lata i pół narzucić Rosyi metodę Trockiego i Bucharina. Dla zestawienia z tym procencikiem, warto przytoczyć jeszcze następujące cyfry, o których zapomniał Bucharin w swoim szemacie: jak wspomnieliśmy, wszelkie próby socyalistycznej gospodarki na roli wzięły w łeb i grunta pozostały jako prywatna własność w rękach chłopów. Według tegoż Jakowienki prywatnej własności chłopów znajduje się 96.8 proc. gruntów, 2,7 proc. — w rękach gmin, niecały 0.5 proc. (!) w rękach przedsiębiorstw sowieckich. (str. 35).

Jeszcze raz: Rosyą rządzi **najwyżej 0.4 proc. ludności**, jednakowoż **97 proc. gruntów znajduje się w rękach własności prywatnej**. O tej drobnostce zapomniał Bucharin w swych pięknych szematach. Naturalnie odpowiedziałby nam może, iż jego szemat dotyczy tylko gospodarki kapitalistycznej, a nie chłopów i drobnej burżuazyi. Kiepska pociecha. Albowiem 1) właśnie o chłopów rozbił się, jak zobaczymy, system Trockiego i Bucharina, a 2) i w dziedzinie właściwego kapitalizmu przemysłowego nastąpił generalny krach — i „kółeczka" rozjechały się w różne strony.

* * *

Opisaliśmy powyżej system bolszewicki, tak jak on wyglądał w ciągu pierwszych trzech i pół lat rządów bolszewickich. Jak widzieliśmy wspierał się na idei przeprowadzenia mimo wszystko ustroju socyalistycznego w Rosyi przy pomocy „planu" oraz gwałtu. Pozatem wspierał się na wierze w bliską rewolucyę socyalną na Zachodzie i w możność przeprowadzenia socya-

O szkołę powszechną

Wielka manifestacya ludności Warszawy

W niedzielę ludność Warszawy zamanifestowała swoją niezłomną wolę stworzenia bezpłatnej szkoły powszechnej dla wszystkich dzieci w Polsce, jako podstawy dla intelektualnego i ekonomicznego rozwoju narodu.

Uroczystości, urządzone staraniem Zw. nauczycieli szkół powszechnych i Rady Zw. Zaw. miały przebieg następujący.

Już od godz. 10 rano tłumy i pochody zaczęły się gromadzić na pl. Teatralnym. Na transparentach widniały między innemi napisy: „Żądamy bezpłatnej szkoły powszechnej", „Precz z ciemnotą ludu" itd.

Plac Teatralny zaległy dziesiątki tysięcy ludzi. Przemawiano jednocześnie z czterech trybun, przedkładając znaną rezolucyę w sprawie szkoły powszechnej, która została przez wszystkich jednogłośnie przyjęta. (Tylko komuniści złożyli niezależnie od tego swoją „odrębną" rezolucyę).

Rezolucya Zw. Nauczycieli i Rady Zw. Zaw. brzmi:

1. Domagamy się, żeby zgodnie z konstytucyą wszystkie dzieci w całej Polsce bez różnicy stanu, narodowości i wyznania mogły się uczyć bezpłatnie w szkołach powszechnych i żeby do nauki były obowiązane.
2. Domagamy się, żeby nauka obowiązkowa trwała conajmniej lat 7, mianowicie od 7 do 14 roku życia. Cztery niższe klasy szkół średnich powinny być zamienione na szkoły powszechne.
3. Domagamy się zgodnie z konstytucyą zakazu wszelkiej pracy zarobkowej dzieci, uniemożliwiającej regularne chodzenie do szkoły powszechnej.
4. Domagamy się zabezpieczenia dla młodzieży szkolnej: żywności, ubrania i pomocy naukowych.
5. Domagamy się niezwłocznego rozpoczęcia budowy szkół i mieszkań dla nauczycieli.
6. Domagamy się powiększenia kadrów nauczycielskich.
7. Domagamy się znacznego powiększenia budżetów szkolnych państwowych i samorządowych.
8. Wzywamy posłów sejmowych członków sejmików i rad gminnych, członków opiek szkolnych, dozorów i rad szkolnych powiatowych, wreszcie cały ogół ludności do wykonania powyższych żądań. Wzywamy Radę m. st. Warszawy do wykonania naszych postulatów w stolicy.
9. Odwołujemy się do ludności, żeby nie wybierano takich posłów do sejmu, takich członków sejmików i rad gminnych, takich prezydentów miast, takich wójtów i sołtysów, którzy nie mają zrozumienia dla potrzeb szkoły powszechnej w Polsce.

Z I trybuny, ustawionej koło Dyrekcyi opery, przemawiał pierwszy p. **Rudnicki** w imieniu Zw. Nauczycieli Szkół Średnich, zaznaczając, iż nauczycielstwo zwraca się w obecnej chwili do ludu, aby poparł jego akcyę na rzecz szkoły powszechnej. Następnie zabierali głos tow. tow. **Niedziałkowski, Jaworowski** i **Hartlab**. Tow. Niedziałkowski zwrócił uwagę na fakt, jak dalece dążenie nasze do upowszechnienia oświaty łączy się z koniecznością utrzymania za wszelką cenę prawa o 8-godzinnym dniu pracy. Tylko 8-godzinny dzień pracy umożliwić może robotnikowi naukę i wychowanie dzieci. Tow. Jaworowski stwierdził, iż tam tylko szkolnictwo jest wysoko postawione, gdzie wpływ na gospodarkę szkolną ma lud pracujący, który garnie się do oświaty, czego wymownym przykładem jest Łódź. O ile w Łodzi karze się tych, którzy nie chcą posyłać dzieci do szkoły powszechnej, o tyle w Warszawie powinni być karani ci, którzy nie chcą nam szkół budować. Wszak u nas budżet szkolny wynosi zaledwie 5 procent ogólnego budżetu.

Z innych mównic przemawiali tow tow. **Mamczar, Malendowicz**, ob. ob. **Raabe, Gosławski**, pos. **Woźnicki, Durko, Brzozowski** i inni.

Komuniści pp. **Dąbal** i **Łańcucki** naogół bardzo mało mówili o szkole powszechnej, podkreślając, iż manifestacya (którą urządzili niby to pod hasłem stworzenia szkoły powszechnej) i tak nie da żadnego rezultatu, gdyż jak zaznaczył p. Dąbal, żadne wogóle reformy w ustroju burżuazyjnym nie dają rezultatu (pocóż więc było manifestować?)

Pod pretekstem przyłączenia się do ogólnej akcyi za szkołą powszechną, komuniści urządzili sobie „swoją" manifestacyę, na której przy okazyi sprzedawali np. biuletyn o wyniku wyborów do Kasy Chorych, głosząc, iż PPS sfałszowała(!) wyniki wyborów w „Robotniku", oraz urządzili sobie rewię przed hotelem Royal (mieszkaniem misyi sowieckiej)! Warto też wspomnieć o jednym z transparentów komunistycznych, na którym widniało: „Hańba tym, kturzy (przez u) żałują na oświatę".

Po przemówieniach uformował się na placu Teatralnym olbrzymi, **100 tysięczny pochód**, na czele którego szło nauczycielstwo i rodzice dzieci, następnie Klasowe Zw. Zawodowe, Zw. Rob. Miejskich, tramwajarzy, gazowników, pracowników elektrowni, metalowców, rob. browarnianych i t. d., dalej pozostałe organizacye.

Na placu Teatralnym specyalna delegacya, w której skład wchodzili: tow. Piotrowski od Rady Zw. Zaw., tow. Kurowski od Zw. użyteczności publicznej, ob. Raabe od Zw. nauczycieli szkół średnich, ob. Lisowski od Zw. nauczycieli szkół powszechnych i tow. Malendowicz, udała się do Magistratu, aby wręczyć tam uchwaloną rezolucye, **ale w Magistracie nie zastała nikogo!**

Ale co już było szczytem wszystkiego, gdy ta sama delegacya udała się do Rady Ministrów, aby przedłożyć rezolucyę prezydentowi Ministrów i ministrowi oświaty, p. Ponikowskiemu, okazało się, że p. **Ponikowski właśnie wyjechał na uroczystość otwarcia uniwersytetu**, chociaż był doskonale poinformowany o godzinie przybycia delegacyi i w której przyjściu mogło być co najwyżej kilkuminutowe opóźnienie. Delegacyę chciał przyjąć wobec tego... szef Dep. Administracyjnego! To niesłychane lekceważenie ludu i jego zbiorowej woli przez człowieka stojącego na czele rządów, przez ministra oświaty, którego sprawa szkoły powszechnej w Polsce najbardziej dziś obchodzić powinna przyjęły zgromadzone w pochodzie tłumy z głębokiem oburzeniem.

W Sejmie, dokąd udał się pochód ul. Krakowskiem Przedmieściem i Nowym Światem, **nie było nikogo z wyższych urzędników sejmowych**, tam delegacya złożyła memoryał na ręce... intendenta p. Elżanowskiego.

I co również należy podkreślić, chociaż ani w Magistracie, ani w Radzie Ministrów i Sejmie nikt nie czekał na delegacyę, to przecież **zarówno Magistrat, jak Rada Ministrów i Sejm otoczone były policyą**, jak gdyby przedewszystkiem obawiano się tej manifestacyi ludności warszawskiej, tego żywiołowego odruchu mas na rzecz wolnej szkoły powszechnej, najważniejszej gwarancyi naszego niepodległego bytu państwowego!

Ogólny pochód rozwiązał się przed Sejmem; zaś Zw. Zaw. udały się przed O. K. R., gdzie na zakończenie przemawiał tow. Kowalew. Mówca zwrócił uwagę na fakt, iż w manifestacyi wczorajszej **brał udział prawie wyłącznie lud pracujący; burżuazya lekceważy sobie oświatę ludu**, którego zwycięstwem będzie zwycięstwo idei nauczania powszechnego w Polsce!

* * *

O godz. 4-tej po poł. odbyła się w sali Rady Miejskiej w Ratuszu uroczysta Akademia, na której przemawiali: rektor Kalinowski, prezes oddziału warszawskiego Zw. nauczycieli, Nowicki, wiceprezes Zarządu głównego Zw. pol. naucz. szkół powszechnych; ob. Lisowski, prezes oddziału warszawskiego Zw. nauczycieli szkół powszechnych; ob. Raabe prezes oddziału warszawskiego Zw. nauczycieli szkół średnich, radny Łypacewicz, członek Rady Szkol. Okręg. Przewodniczył ob. Nowak.

Rektor Kalinowski stwierdził w swojem przemówieniu, z jaką obojętnością odnoszą się do sprawy oświaty: Rząd, Sejm i samorządy. Obojętność sfer rządzących ma jednak swoje źródło w obojętności ogółu i dlatego w walce o szkołę powszechną należy poruszyć naród od podstaw. Ob. Nowicki omówił obecny opłakany stan szkolnictwa w Polsce, ob. Łypacewicz streścił specyalnie dzieje szkolnictwa warszawskiego od chwili wybuchu wojny, podkreślając również niesłychane lekceważenie, z jakiem sfery rządzące odnoszą się do wszystkich planów i projektów, wchodzących w zakres oświaty. Akademię zakończył ob. Nowak, apelując w imieniu nauczycielstwa do całego społeczeństwa, aby akcyę rozpoczętą dziś przez nauczycieli w sprawie szkoły powszechnej poparło jaknajenergiczniej.

—ooo—

lizmu w rosyjskich warunkach.

I właśnie w roku 1921 po 3 i pół latach niesłychanych wysiłków i ofiar cały ten system idei i praktyki nagle się **załamuje...**

Następuje niesłychany krach całego systemu, straszliwe bankructwo całej teoryi i praktyki bolszewickiej, **likwidacya całego powyżej scharakteryzowanego trockizmu i bucharinizmu** oraz świadomy **zwrot ku kapitalizmowi**. A „kółeczka", nie bacząc na wszelkie naukowe szematy, pojechały wstecz...

Jaki był punkt wyjścia tego całego krachu? Oczywiście twarda konieczność ekonomiczna: życie ekonomiczne nie chciało układać się w to twarde łoże, które mu gotował Bucharin. Nadewszystko zaś **zachwiała się najważniejsza podstawa bolszewizmu** — chłop, który dotychczas bronił bolszewizmu, gdyż widział w nim obronę przed powrotem obszarników. Jak stwierdza Porębski w „Przeglądzie Komunistycznym" (zeszyt I maj 1921):

> „Kryzys w gospodarce rolnej, zniszczonej na skutek 7 lat wojny oraz **przekonania włościan, że restauracya feudalna stała się już niemożliwa** — oto przyczyny, które zaostrzyły stosunek włościaństwa do klasy robotniczej. Część chłopstwa jest przekonana, że rząd proletaryacki żąda od gospodarki chłopskiej świadczeń ponad jej siły."

Ale nie tylko to. Powiedzmy więcej. Cały dotychczasowy system ekonomiczny, nawet niezależnie od protestu włościan, zbankrutował, gdyż, mając na karku plan oraz system „krwi i żelaza", chłop nie chciał prowadzić produkcyi na roli —, albowiem sławetna „razwiorstka" (przymusowa rekwizycya ziemiopłodów etc. z kollektywną odpowiedzialnością) odbierała chłopom prawie całą produkcyę. Pocóż było orać i siać, zwłaszcza że zrujnowany przemysł nie dostarczał żadnego równoważnika za produkcyę wiejską?

Że właśnie to było przyczyną krachu dotychczasowego systemu wyraża bolszewik Varga w artykule: Zwrot w polityce gospodarczej Rosyi Sowieckiej, w tymże numerze Przeglądu (str. 43):

> „Chłop powiedział sobie: pocóż mam się wysilać, poco mam pracować gorliwiej, kiedy owoc mej pracy przypadnie nie mnie, lecz społeczeństwu, jeśli z wytworu mej pracy, niezależnie od tego, czy będzie on wielki czy mały, pozostanie mi zawsze jednakowa ilość? Wynikiem takich biegów myśli było, pomijając **opór w dziedzinie politycznej, zmniejszenie obszarów uprawianych gruntów oraz skurczenie się zbiorów.** Chłopi usiłowali usunąć się całkiem poza obręb społeczeństwa. Zjawiło się dążenie do powrotu do zamkniętego gospodarstwa domowego, t. zn., uprawiali oni przedewszystkiem tyle tylko gruntu, ile potrzebowali dla siebie oraz **usiłowali wytwarzać sami wszystko**, czego im było potrzeba."

Co oznaczają te słowa Vargi, jeśli nie skonstatowanie bankructwa całego systemu, który z jednej strony zrujnował gospodarkę aprowizacyjną, a z drugiej wywołał niezadowolenie nawet tego żywiołu, który bolszewicy tak skrzętnie oszczędzali — włościaństwa? Co więcej, Varga w tych słowach niedwuznacznie stwierdza, że **bolszewicki system był przyczyną obecnego straszliwego głodu**, gdyż doprowadził do ogromnego skurczenia się zasiewów.

W ten sposób mamy punkt wyjścia krachu dotychczasowego, są niem ruina gospodarki rolnej i niezadowolenie włościaństwa. Na tem to podłożu powstało to groźne ostrzeżenie dla bolszewickiego systemu, jakiem było powstanie kronsztackie. Lenin pierwszy, jak się zdaje, zrozumiał głęboko treść ekonomiczną, tkwiącą w powstaniu kronsztackiem. Stwierdza to bez ogródek w cytowanej już mowie na Zjeździe robotników transportowych (str. 16):

> „Drobnoburżuazyjny żywioł przeżywa kryzys, albowiem lata ostatnie dlań były ciężkie — wprawdzie nie tak ciężkie, jak dla proletaryatu był rok 1919, ale przecież ciężkie. Włościaństwo musiało uratować państwo, musiało godzić się na „razwiorstkę" bez wynagrodzenia, lecz **dalej już ono nie może wytrzymać takiego naprężenia** i dlatego w niem widzimy niepewność ducha, chwiejność, falowanie i to wszystko rozumie wróg kapitalista, który powiada: byle zachwiać, byle pchnąć, a potem już poleci z góry. Oto co znaczą wypadki kronsztackie"...

(Ciąg dalszy nastąpi)

O Jaworzynę

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Rozstrzygają się losy polskich Tatr! Krzywdzący wyrok Rady ambasadorów z 28 lipca 1920 tr. narzucony nam w chwili, gdy wróg stał u bram stolicy, oddający ćwierć miliona rdzennie polskiego ludu na Śląsku cieszyńskim, Spiszu, Orawie i w Czadeckiem w ręce czeskie, pozbawił nas równocześnie najcudowniejszego zakątka polskiej ziemi — Jaworzyny, a temsamem północno-wschodnich grzbietów Wysokich Tatr. Czechosłowacya, która posiadała już na całej przestrzeni południowe, wschodnie i zachodnie zbocza tych gór, otrzymała nadto, tak na Orawie, jak i na Spiszu, znaczne części północnych ich stoków. Polsce nie przyznano obecnie w Tatrach ani jednego kamienia, mimo, że jej granica przedrozbiorowa biegła przez Polski Grzebień głównym grzbietem Wysokich Tatr, mimo, że cała północna połać tych gór stanowi najściślej z resztą Podhala związaną jedność geograficzną, mimo, że i etnograficznie jest ten zakątek polski. Ponadto pokrzywdzono dotkliwie mieszkańców przekrojonego przez pół Jurgowa i kilku okolicznych wsi spiskich, przyłączonych do Polski, odcinając od nich hale i lasy Jaworzyny, odwieczną i niezbędną podstawę bytu tamtejszych górali, skazując ich przez to na niechybną zagładę.

Międzysojusznicza komisya graniczna uznając niemożliwość utrzymania takiego stanu, przesłała Radzie ambasadorów nasz wniosek o przyłączenie Jaworzyny do Polski za odpowiednią poważną rekompensatę na innem miejscu. Sprawa ma się wkrótce rozstrzygnąć. Czesi jednak, czyniąc równocześnie propozycye ugody polsko-czeskiej, nawet w tej drobnej stosunkowo kwestyi granicznej nie okazują wcale dobrej woli i nie uznają słusznych wniosków polskich. Mimo posiadania całego szeregu pierwszorzędnych, po europejsku urządzonych miejsc klimatycznych na południowych zboczach Wysokich Tatr, chcą oni zatrzymać jeszcze Jaworzynę, przedstawiającą dla Polski, tak ubogiej w letniska, niesłychanie doniosłe znaczenie zdrowotne i nie myślą ustąpić nam tego zakątka, bez którego Tatr dla nas właściwie niema.

Jeśli więc Czesi nie zmienią w tej sprawie swego nieustępliwego stanowiska, apelujemy do rządu, aby wyciągnął z tego odpowiednie konsekwencye, które w dalszem następstwie wyciągnie także całe społeczeństwo polskie. Niech z piersi narodu wzbiją się dziś potężnie słowa roty: „Nie damy ziemi, szczytów Tatr!"

Za Towarzystwo kresów południowych: prof. dr Władysław Semkowicz, prezes; dr Kazimierz Dobrowolski, zast. sekretarza. Za Polskie Towarzystwo Tatrzańskie: prof. dr Władysław Szajnocha, prezes; Stanisław Porębski, sekretarz. Za Polskie Towarzystwo Krajoznawcze: prof. Aleksander Janowski; wiceprezes; dr Eustachy Nowicki, sekretarz.

Listy z kraju

Tarnów, 9 października.

Wynik wyborów do Rady Kasy chorych. — Wybór prezesa Kasy. — Stosuneczki miejskie. — Strejk u Mikosia

Jak już pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, wybory do Rady Kasy chorych w Tarnowie zakończyły się zwycięstwem robotników zorganizowanych w PPS. Z trzydziestu bowiem mandatów do Rady Kasy, przypadających ubezpieczonym członkom Kasy, pepesowcy uzyskali 19, zaś z piętnastu mandatów, ustawą przeznaczonych pracodawcom, 8 uzyskali także nasi towarzysze, jak na przykład prof. Ciołkosz, Dr. Simche i w. innych.

Razem więc naszych członków w radzie kasy jest 27 przeciwko 18 reprezentantom wszelakiego rodzaju kołtuństwa. Z czterech blisko tysięcy wyborców głosowało niecałe 50 proc., bo ogólna liczba oddanych głosów wyniosła zaledwie 1699 głosów rozkładających się na 6 list, z tych 3 listy z grona ubezpieczonych, drugie 3 listy z grupy ubezpieczających.

Poszczególnie otrzymały: Lista Nr. 1 (PPS) 758 głos. Nr. 2 (Kołtunerya z p. Niedzielskim na czele) 181 głos., Nr. 3 (Postępowych pracodawców) 187 głosów, Nr. 4 (Zarządowców) 76 głos.(!) Nr. 5 (N. P. R.-owskich spirytusiarzy z klerykałami) 404 głos., Nr. 6 (Narodowych paskarzy) 93 głosów.

W czterech ośrodkach na prowincyi, jak słusznie przewidywano, że Tarnów odegra główną rolę, głosowało aż 13 wyborców z grupy ubezpieczonych wszystkie głosy na listę PPS) i aż 4 wyborców z łona pracodawców. Ogólnie zatem rzecz biorąc, wybory w Tarnowie odbyły się lepiej jak naprzykład w Warszawie, ale połowa **wyborców nie głosowała.**

Słaby stosunkowo udział w wyborach tłómaczy się głównie tem, że sekretarz Kasy Luziński nienależycie sporządził listę wyborców, opuszczając w spisie ogromne zastępy zorganizowanych robotniarzy, a następnie, że ogromnej ilości reklamacyj nie uwzględniono wcale. Były ciekawe wypadki przy głosowaniu, że po 16 lat nawet ubezpieczeni bez przerwy w Kasie członkowie nie byli na liście wyborczej, a „pomyłek" (celowych) w nazwiskach lub imionach, (polegających na przekręceniu nazwisk) w komisyach wyborczych nie uznawano z zasady, mimo dostatecznych wyjaśnień ze strony głosujących. Przy tej sposobności warto przytoczyć charakterystyczny szczegół co do aparatu wyborczego. Oto zarząd, interesowany wystawieniem własnej listy, chciał nadać komisyom wyborczym charakter „bezstronności" przez niedopuszczenie do nich naszych towarzyszy. Gdy zaś wyłapano szwindel, polegający na postawieniu przez zarząd na czele jednej z komisyj skompromitowanego układami z paskarzami żydowskimi enperowca Rapacza, wówczas trzeba było dużo krzyku, aby sztuczkę tę usunąć.

Enperowcy wogóle szli do wyborów na „pewniaka", że zdobędą kasę. Pewni poparcia całego kołtuństwa i zarządu kasy, (mimo pozornej z nimi, na afiszach obwieszczonej, kłótni) szli, jak głodni wilcy na upragnioną zdobycz. Wysilali się na cudaczne wprost pomysły różnych obiecanek, — szkalowania PPS — pogromowego niemal antysemityzmu — wreszcie na najbrudniejsze metody zdzierania w nocy naszych afiszów.

Zapał ich w tej pogoni za Kasą poszedł tak daleko, że jednego z ich byłych członków, obecnie członka PPS pobili w czasie wyborów, z czego będą mieli sprawę sądową o pobicie oraz zabranie pobitemu z kieszeni kilku tysięcy marek. Niezwykłemu też taktowi robotników naszych zawdzięczyć należy, że awantura skończyła się tylko aresztowaniem rozbijaczy enperowskich.

Ale wszystkie te rozpaczliwe sposoby walki i tak zawiodły, a kołtuństwo tarnowskie poniosło zasłużoną klęskę.

W ubiegłą niedzielę odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Kasy, na którem został dokonany wybór prezesa tejże Kasy. Enperowcy, zajadli przy wyborach, na pierwszem tem posiedzeniu złożyli się jak scyzoryk przed pepesowcami i — o dziwo! — na tow. Ciołkosza, jako prezesa Kasy razem z nami głosowali tak, że tow. prof. Ciołkosz jednomyślnie został wybrany prezesem. Dawne marzenia robotników tarnowskich, dzięki ich pracy w ostatnich czasach, powoli zaczynają się spełniać i praca nad wykurzeniem warchołów z klasy robotniczej napewno się wzmoże.

Cóż jednak mogą zaważyć na szali te wszystkie wysiłki robotników wobec ciągle wzrastającej drożyzny, na którą nikt w Polsce i w naszem mieście nie chce znaleźć lekarstwa? Miejskie czynniki nie robią nic w sprawie aprowizacyi, owszem bardziej opodatkowując światło i wodę, jakby to było ich głównem zadaniem. Przedsiębiorcy zaś, nieuwzględniając słusznych żądań robotniczych o podwyżkę płac, prowokują robotników do niepotrzebnych całkiem strejków. — Specyalnie na tem polu wyróżnia się p. Mikoś, u którego wybuchł strejk robotników budowlanych, nie mogących ze zbyt niskich płac wyżyć, w czasie ciągle wzrastającej drożyzny. Niewiadomo dlaczego takiego największego w Tarnowie wyzyskiwacza robotników Narodowa Partya Robotnicza poparła przy wyborach do Kasy na członka Rady tej Kasy! Widocznie enperowcy uważają, że tacy właśnie panowie najlepiej pokierują interesami robotników, skoro ich obdarzają swojem zaufaniem.

Głupota tych niby robotniczych obrońców idzie tak daleko, że przed kilku dniami dali się użyć za narzędzie drugiemu niegorszemu wyzyskiwaczowi robotników i milionerowi, niejakiemu p. Brachowi. Pan ten dorobiwszy się milionów na spółce z żydami próbuje pozbyć się pracowników żydowskich poza plecami swoich wspólników, a robotników podburza przeciw biednym proletaryuszom żydowskim. Akcya ta udała mu się w zupełności, albowiem podburzeni robotnicy enperowscy wyrzucili coś pięć osób z personalu urzędniczego pochodzenia żydowskiego, pozbawiając ich w ten sposób chleba, podczas gdy właściwi ich wyzyskiwacze p. Brach i wspólnicy żydowscy dalej będą ciągnąć z nich skórę.

Rok temu właśnie tę robotę wstrętną podsuwano naszym towarzyszom w czasie akcyi cennikowej u Bracha, za ustępstwa odnośnie do podwyżek robotniczych. Robotnicy woleli wówczas strejk przegrać a nie dali się wciągnąć w brudne i niegodziwe machinacye p. Bracha. Rok cały musiał p. Brach czekać na wykonawców idyotycznie skonstruowanego ataku przeciw żydom, z którymi razem na krzywdzie robotniczej zrobił miliony. Panem Mikosiem zajmiemy się obszerniej w następnej korespondencyi.

KRONIKA

Kraków, 13 października.

Inauguracya w uniwersytecie Jagiell.

(k) Wczoraj odbyła się w auli wszechnicy Jagiellońskiej inauguracya roku szkolnego według starego ceremoniału. W uroczystości wzięli udział profesorowie wszystkich wydziałów uniwersytetu, wojewoda Gałecki, naczelnik prezydyum województwa Kowalikowski, starosta Bal, wicepr. miasta Wielgus, gen. Osiński oraz przedstawiciele innych władz. Prorektor dr Estreicher złożył sprawozdanie ze swoich dwuletnich rządów rektorskich, podając szereg zestawień liczbowych odnośnie do frekwencyi słuchaczy i słuchaczek uniwersytetu w ubiegłym roku. Liczba studentów w półroczu zimowym wynosiła 4.136, w półroczu letnim cokolwiek mniej. Z podanej cyfry piąta mniej więcej część przypada na słuchaczki. Z językiem macierzystym polskim słuchaczów było 4.100, reszta rusinów. Z 4.136 studentów, wyznania rzymsko-katolickiego było 3.120, a około 1000 mojżeszowego. Na wydziałach: teologicznym słuchaczów było 70, na prawniczym 1.840, na medycznym 698, a na filozoficznym 1.528. Na trzech ostatnich wydziałach procentowy stosunek studentek przedstawia się porządkowo: 12 proc., 25 proc. i 39 proc. Prorektor wspomniał też o olbrzymich trudnościach, z jakimi ma do walczenia młodzież akademicka tak pod względem mieszkaniowem jak też drożyzny utrzymania się, ubrania itp. Prelegent zaznaczył między innymi, że 2/3 słuchaczów, pochodzących z poza Krakowa, nie mogąc w znacznej części znaleść pomieszczeń w naszem mieście, pozbawione są możności korzystania z wykładów, a nauka jaką czerpią ze skryptów i książek powoduje obniżenie poziomu wiedzy. Wszelka pomoc zarówno rządu jak i społeczeństwa powinna iść w kierunku zabezpieczenia młodzieży akademickiej w pierwszym rzędzie odpowiednich pomieszczeń.

Po złożeniu sprawozdania prorektor oddał nowemu rektorowi prof. Nowakowi godła władzy rektorskiej: starożytne berło, pierścień i łańcuch.

Uroczystość zakończył inauguracyjny wykład dziekana wydziału prawa prof. Kumanieckiego na temat „Wojna a ludność".

Węgiel na opał domowy dla Krakowa

Magistrat podaje do wiadomości, że oprócz 5.500 ton węgla z kopalni Jaworzno zamówiono na październik na opał dla ludności Krakowa 500 ton węgla z kopalni w Libiążu. Cena węgla tego ustalona została na 159.740 mk za wagon 10 ton loko kopalnia. Wobec tego ustanowił magistrat następujące ceny maksymalne węgla z Libiąża: 1) za wagon 10 ton loko dworzec 182.636 mk, 2) za 1 ctm przy dworcu 1.906 mk, 3) za 1 ctm w składzie Kwiatkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej 1.970 mk. Węgiel ten sprzedawany będzie na legitymacye i asygnaty magistratu jedynie w składach firmy Jan Kwiatkowski przy ul. Pawiej i Zwierzynieckiej tudzież w miej. składzie węgla przy ul. Warszawskiej.

Policya bije i aresztuje robotników rolnych

Z powiatu krakowskiego z różnych miejscowości donoszą nam o coraz to nowych oburzających faktach aresztowań, dokonywanych wśród członków i mężów zaufania Związku robotników rolnych. Aresztowań dokonuje policya państwowa na żądanie obszarników. Zachodzą nawet wypadki pobicia przez policyantów robotników za należenie do Związku.

W miejscowości Głęboka, na folwarku Jana Grzymki, w dniu 8 bm. dwóch policyantów aresztowało delegata Związku tow. Władysława Lizaka. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Lizak powracał z folwarku do domu. Aresztowanego odstawiono do więzień sądu okręgowego w Krakowie.

W Koemyrzowie na obszarze dworskim Goldberga zaszedł wypadek pobicia. Oto w dniu 7 października dwóch policyantów, niejaki Polek i jego towarzysz, zjawiwszy się w polu podczas pracy zabrali ze sobą pracującego tam Stanisława Walczyka, uprowadzili go dalej w pole, gdzie nie było w pobliżu ludzi i pobili go ciężko, mówiąc mu przy tem, że biją go za to, że należy

do Związku, którego członkiem być mu nie wolno.

Pobicie Walczyka nastąpiło na żądanie obszarnika.

Jak widzimy, na folwarkach małopolskich wracają pańszczyźniane czasy, o tyle potworniejsze, że bicia pracowników rolnych nie wykonują pachołki obszarnika, ale funkcyonaryusze policyi państwowej!

Nie tego tolerować nie podobna dłużej spokojnie! Apelujemy do starosty powiatu krakowskiego, p. **Bala**, by zechciał wydać zarządzenia, powstrzymujące zbytnią gorliwość policyi państwowej, wysługującej się zbyt jaskrawo obszarnikom, pragnącym przy pomocy teroru zgnębić młody ruch organizacyjny robotników rolnych.

Czyż tego jeszcze nam brakowało dla przypieczętowania opinii o Polsce, jako kraju anarchii i bezprawia reakcyjnego, by policyanci odrywali ludzi od pracy i w ustroniach polskich pól katowali bezbronnych za to, że nie chcą być dziką czeredą, ale zorganizowanymi i uświadomionymi obywatelami państwa? Fakta te podajemy pod rozwagę p. wojewodzie **Gałeckiemu** i jego zastępcy, p. **Kowalikowskiemu**, do posłów zaś naszych zwracamy się, by sprawę bezprawia i teroru obszarniczego i policyjnego w Małopolsce poruszyli w Sejmie i domagali się od rządu zniesienia represyj, stosowanych wobec organizujących się robotników rolnych w Małopolsce.

Bolszewizm rzeźników i masarzy

(k) Wczoraj wnieśli rzeźnicy i masarze do komisaryatu targowego magistratu krakowskiego nowy, wprost bolszewicki cennik na mięso i wyroby tłuszczowe. Ceny te nie pozostają w żadnym stosunku do kosztów żywego towaru. Niestety ustawa mówi, że z chwilą wniesienia nowego cennika wolno rzeźnikom sprzedawać odrazu mięso po cenach wyszczególnionych w nowym cenniku. Zaczem więc zbierze się komisya cennikowa Rady m. Krakowa, zachłanni na bezmierne zyski panowie rzeźnicy i masarze ściągną z publiczności, jako bezprawny haracz, milionowe zyski. Przy sposobności zaznaczyć wypada, że ceny bydła na targowicy miejskiej są obecnie bardzo niskie i nie stoją w żadnym stosunku do żądanych obecnie cen przez nienasyconych rzeźników i masarzy. Podkreślić trzeba, że rzeźnicy z Piasków sprzedają w dalszym ciągu na placu Słowiańskim mięso po 140—150 mk za 1 kg., podczas gdy nasi obywatele-rzeźnicy z Krakowa podnieśli w dniu dzisiejszym ceny mięsa ze 185 na 285 mk za 1 kg. Spodziewamy się, że komisya cennikowa zbierze się jak najprędzej i z tymi panami odpowiednio się rozprawi.

Wykrycie fabryki fałszywego masła

(k) Urząd walki z lichwą wpadł na ślad fabrykacyi masła. Tajna ta fabryka mieściła się w domu przy ul. Stolarskiej l. 14, gdzie wyrabiano w znacznej ilości masło z 40 proc. zawartością wody. Obok tej fabryczki znajdowały się magazyny z gotowym już towarem, po który przychodziły kobiety i wynosiły go na targ. Masło to, chociaż podejrzanej wartości, sprzedawano następnie po cenach bardzo wysokich.

W chwili, gdy policya razem z urzędnikami urzędu walki z lichwą wkroczyła do składów, zastano w dużej ilości sfabrykowane masło, które skonfiskowano. Po spisaniu protokołu przystąpiono do aresztowania Teresy Kękuś, Leokadyi Linkowej i Maryi Duda. Kobiety te odstawiono do sądu karnego.

Ruch budowlany w Krakowie

Ruch budowlany w Krakowie zaczyna się wzmagać. Szczególnej praktykuje się system nadbudówek, któremi podniesiono szereg kamienic 2-piętrowych w śródmieściu i w dalej położonych dzielnicach. Prace te są już na ukończeniu tak, że na wiosnę szereg pokoi zostanie oddanych do użytku publiczności. Wprawdzie ilość ubikacyj uzyskanych przez nadbudówki jest w stosunku do zapotrzebowania prawie znikoma, mimo to okaże się wielką ulgą w przeżywanej katastrofie mieszkaniowej. Gdyby banki i większe instytucye finansowe część swoich rezerw przeznaczyły na fundusze budowlane i rozpoczęły akcyę budowlaną chociażby tylko na korzyść swoich urzędników, zapotrzebowanie innych funkcyonaryuszów państwowych zostałoby w znacznej mierze odciążone. Wogóle budowy nawet i domów drewnianych winny być przedsiębrane na szeroką skalę tem więcej, że magistrat przyszedłby z pomocą przez odstąpienie gruntów na podstawie prawa budowli. Niewątpliwie i rząd poparłby akcyę budowlaną przez udzielenie pożyczek, dlatego też świadomość tych udogodnień powinna być bodźcem do ruchu budowlanego. Będzie to jedyne wyjście z klęski mieszkaniowej. Przypomnąc wkońcu należy, że świeżo powstałe budynki będą zwolnione od rekwizycyi, a pobieranie czynszów nie będzie krępowane ustawą o ochronie lokatorów.

Urząd odbudowy kraju powinien podjąć energiczną inicyatywę budowlaną drogą porozumienia się z dyrekcyami banków celem stworzenia znacznego kapitału budowlanego przy udziale gminy m. Krakowa, by z wiosną na bliższego roku można było podjąć na wielką skalę akcyę budowlaną.

Organizowanie policyi na G. Śląsku

(k) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wyjechał na Górny Śląsk komendant policyi państwowej na Małopolskę p. Hoszowski razem z zastępcą komendanta policyi okręgowej krakowskiej p. Pilchem, celem zorganizowania policyi państwowej w przyznanych Polsce terytoryach na Górnym Śląsku.

Kursa literackie w Instytucie muzycznym (ul. św. Anny 2) rozpoczynają swoją działalność dnia 17 bm. wykładem prof. uniw. Jag. dra Ignacego Chrzanowskiego, który wygłosi cykl prelekcyj pt. „Zygmunta Krasińskiego Nieboska komedya i Irydyon" (8 wykładów). We wtorki mówić będzie prof. L. Skoczylas o teatrze Wyspiańskiego. Cykl I obejmie dramaty narodowe (12 wykładów). W czwartki odbywać się będą wykłady prof. dra J. Flacha na temat: Histerycy i obłąkani w dramacie i na scenie. W środy red. Haecker o „Modach w teatrze". W piątki prof. dr J. Reiss na temat „Problem opery" (6). Wykłady odbywać się będą w godz. 7—8 wieczorem i będą sporadycznie ilustrowane deklamacyą i muzyką. Miejsca abonamentowe (numerowane, znacznie zniżone w opłacie) wydaje, oraz informacyj udziela kancelarya Inst. muz. w godz. od 11—1 i od 4—6.

Wpisy do szkół uzupełniających zawodowych i handlowych. Magistrat podaje do wiadomości, że wpisy do szkół uzupełniających zawodowych i handlowych odbędą się w dniach 13, 14 i 15 b. m. od godziny 6 do 8 wieczór, nauka zaś rozpocznie się w dniu 17 b. m.

Podwyższenie opłat pocztowych za paczki. Z dniem 15 października zostają podwyższone opłaty pocztowe za paczki wysyłane do Czechosłowacyi i Austryi, przy podwyższeniu wagi do 10 kg. Opłaty, które muszą być uiszczane przy nadaniu i zależnie od taryfy wewnętrznej i przyszłego stosunku franka złotego do marki polskiej (1 fr. = 80 mk), wynoszą: od paczek zwykłych wagi 5 kg. wysyłanych do Czechosłowacyi 260 mk za paczkę zwykłą, 390 mk za paczkę ochronną, 460 mk za paczkę pospieszną a 590 mk za pospieszną ochronną. Od paczek wysyłanych z Polski do Austryi o wadze 5 kg. opłaty wynoszą: za paczkę zwykłą 420 mk, ochronną 630 mk, pospieszną 620 mk, pospieszną ochronną 830 mk. Opłaty za paczki wagi 10 kg. są odpowiednio do wagi wyższe.

Ognisko nauczycielskie w Krakowie zawiadamia swych członków, że nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 15 października o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym, Rynek 29, II p.

Z teatru Bagatela komunikują: W celu zaznajomienia publiczności krakowskiej z wybitniejszemi dziełami teatru współczesnego, ukazała dyrekcya Bagateli w świetle kinkietów głośną sztukę amerykańską pod tytułem: „Kobieta, która zabiła". Zainteresowanie, jakie ta ostatnia premiera wywołała w naszem mieście, skłoniło dyrekcyę do poczynienia starań o pozyskanie dla Bagateli także innych podobnych dzieł sztuki dramatycznej. W najbliższej przyszłości ukażą się na naszej drugiej scenie: sensacyjny „Płomień" Hansa Muellera, oraz oryginalna „Jawajska laleczka". Najbliższą zaś premierą w przyszłym tygodniu będzie tryskająca werwą i humorem komedya obyczajowa z życia burżuazyi wiedeńskiej pod tytułem „Dr Stieglitz", grana z olbrzymiem powodzeniem w Wiedniu i w Berlinie. — „Kobieta, która zabiła" grana będzie dziś i codziennie do końca bieżącego tygodnia.

Miejski teatr: Opera i Operetka. Premierą „Fausta" zaznaczyła młoda opera znów swą żywotność. Dziś we czwartek powtórzenie „Fausta" w obsadzie premierowej z wyjątkiem partyi Fausta, którą śpiewa p. Stępniewski. W piątek „Rigoletto".

Z teatru Nowości. Dziś we czwartek premiera pełnej humoru operetki Kalmana „Manewry jesienne". Operetka ta w zupełnie nowej oprawie scenicznej, z udziałem pierwsz[illegible] teatru Nowości, a więc pp.: Szymulskiej, Czernekównej, Walewskiej, Wesołowskiego, Kaczorowskiego, Ciesielskiego i innych, pod wytrawną reżyseryą dyr. Pilarskiego zyskała wiele nowych walorów artystycznych. Pp. Koszutscy, stale rzęsiście oklaskiwani za swe kreacye, odtańczą czardasza. Przy pulcie dyrygent p. Szczepański.

(k) **Wykręcił się sianem.** Anna Dyrdała, gospodyni z Krzyszkowic padła ofiarą sprytnego oszustwa. Mianowicie, gdy stała pod Sukiennicami, zbliżyło się do niej dwóch młodych ludzi i ofiarowało jej 4 metrów materyi na ubranie. Dyrdałowa zgodziła się na kupno towaru i zapłaciła za niego żądaną kwotę 4.000 mk i odebrała owinięty w papier materyał. Po odejściu owych mężczyzn, chcąc pochwalić się przed swoją znajomą z korzystnej transakcyi rozwinęła pakunek i ku wielkiemu zdziwieniu zobaczyła zamiast materyi silnie zbite siano.

(k) **Kary na lichwiarzy.** Za lichwę ziemniakami skazał urząd walki z lichwą Jana Jakóbca na 3 dni aresztu, grzywnę 5000 mk i konfiskatę 100 kg. ziemniaków. — Za to samo skazano Hermana Löwingera na 3 dni aresztu, grzywnę 5000 mk i konfiskatę 200 kg. ziemniaków. — Za wykup i podbijanie cen ziemniaków skazano kupca Chaskla Josefstala na 2 dni aresztu i grzywnę 5000 mk. Za lichwę kapustą skazano Jana Skalnego na 3 dni aresztu, grzywnę 7000 mk i konfiskatę 200 kg. kapusty. — Za lichwę jajami skazano Antoniego Morawca na 3 dni aresztu i grzywnę 7000 mk. Morawiec pobierał za 1 jajo 50 mk.

(k) **Kieszonkowiec.** Policya aresztowała Abrahama Rosenbluma, który skradł p. Helenie Prymas torebkę z 29.000 mk.

—ooo—

Z POLSKI

Choroba p. Ponikowskiego. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Wczoraj prezydent ministrów Ponikowski zaniemógł, wskutek czego nie mogło przyjść do skutku przyjęcie przez niego przedstawicieli prasy rumuńskiej.

Deputatowi oszuści. Były urzędnik wydziału zaopatrywania magistratu m. Warszawy Franciszek Stanilin, znając doskonale sprawy tegoż wydziału i sposób ich załatwiania, postanowił znajomość tą wyzyskać. W tym celu zapoznał się z urzędnikiem sekcyi eksploatacyi dróg wodnych przy budowie portu Czerniakowskiego Aleksandrem Kamińskim i zawarł z nim umowę, aby wspólnie pobierać z wydziału zaopatrywania deputaty dla tych, którzy się jeszcze... nie narodzili.

Kamińskiemu umowa ze Stanisem przypadła do gustu i sporządzono listę na 112 robotników fikcyjnych, opatrzono ją odpowiedniemi pieczęciami, załączono pismo sekcyi eksploatacyi dróg wodnych i pobierano deputaty, składające się z mąki, cukru, ryżu, konserw, mleka skondensowanego i t. p.

Ale znalazł się jakiś „zły człowiek", któremu skład deputatów u Kamińskiego przy ul. Drewnianej wydał się podejrzanym i zawiadomił o tem urząd śledczy policyi kryminalnej. Policya zrobiła u Kamińskiego rewizyę.

Komisarz Szabrański w porcie czerniakowskim sprawdził, że lista, którą znalazł, jest fałszywa, gdyż robotników podanych na liście wcale tam niema, że pieczęcie zostały przez Kamińskiego skradzione, jak również odpowiednie szematy i blankiety.

Pomysłowych oszustów aresztowano i skonfiskowano całą zawartość deputatów: 57 kg. ryżu, 896 kg. mąki, 112 puszek konserw i t. p., resztę deputatu z ostatniego miesiąca sprzedali oszuści za 120.000 marek.

Ciężki wypadek dotknął naszego dzielnego towarzysza Władysława Kołaczka w Andrychowie. — Oto w nocy 21 września spłonął mu dom wraz z całym dobytkiem, wskutek czego tow. Kołaczek z żoną i czworgiem dziatek pozostał nietylko bez dachu nad głową, ale i bez odzieży. Celem przyjścia zpomocą nawiedzonemu tak ciężkiem położeniem tow. Kołaczkowi, Komitet miejscowy PPS w Andrychowie zwraca się do ogółu zorganizowanych robotników, towarzyszy i towarzyszek z apelem, by pospieszyli z dobrowolnemi datkami, które przesyłać i składać należy w Administracyi „Naprzodu", Kraków, ul. Dunajewskiego 5, „dla Kołaczka".

—ooo—

Z ZAGRANICY

Katastrofa kolejowa w Rosyi. Z Moskwy donoszą: Kontrrewolucyoniści zniszczyli tor kolejowy, skutkiem czego wykoleił się pociąg idący z Kijowa. Kilka wagonów zniszczonych, 30 osób zabitych, a wiele rannych. Bandyci ostrzeliwali pociąg i obrabowywali pozostałych przy życiu pasażerów.

Komisye sejmowe

(PAT). Warszawa, 22 października.

Komisya **konstytucyjna** odbyła posiedzenie, na którem poseł ks. Lutosławski zwrócił uwagę na niewłaściwe rozkładanie prac podkomisyi dla sformulowania artykułów VI i VII w ten sposób, że następne posiedzenie wyznaczono za tydzień. Komisya uchwaliła wezwać podkomisyę, aby przedstawiła swoje wnioski na posiedzeniu we wtorek 18 bm. W dyskusyi szczegółowej załatwiono artykuł X, który przyjęto w osnowie tekstu artykułu XVI konstytucyi, dotyczącego urlopowania urzędników wybranych na posłów.

Art. XI wbrew propozycyi referenta, który żądał całkowitego i definitywnego zwolnienia ze służby z armii wojskowych wybranych na posłów, przyjęto wedle wniosku posła Lutosławskiego w tej osnowie, że wojskowi wybrani na posłów mają być przeniesieni **w stan nieczynny** ze zwolnieniem od wszelkiej zaległości służbowej i pozbawieniem praw noszenia munduru i to tylko na czas trwania mandatu poselskiego.

Art. XII, w którym referent pragnął zastrzeżenia powyższe uchwalić odnośnie do wojskowych zajmujących stanowisko ministra, podsekretarza stanu lub profesora uniwersytetu, komisya skreśliła.

W art. XIII zwiększono liczbę 360 posłów wedle rządowego projektu do liczby **400 posłów**.

W art. XIV. zamiast drugiego ustępu, który wykaz okręgów wyborczych wyszczególniał w osobnym dodatku, przyjęto postanowienie następujące: Podział na okręgi wyborcze oraz liczbę posłów przypadającą na poszczególne okręgi, będzie określony co dziesięć lat osobną ustawą po powszechnym spisie ludności.

Na tem dyskusyę szczegółową przerwano. Komisya otrzymała projekty ustaw o stosunku państwa polskiego do wyznań ewangelickich oraz o stosunku państwa polskiego do wyznania ewangelicko-augsburskiego.

Komisya **rolna** przyjęła do wiadomości sprawozdanie delegata ministeryum rolnictwa p. Zagródzkiego o wynikach walki z księgosuszem i poleciła rządowi, aby zainteresował inne państwa problemem walki z tą zarazą.

Komisya **skarbowo-budżetowa** zakończyła obrady nad projektem ustawy o opłatach stemplowych od rachunków i kwitów, oraz rozpoczęła dyskusyę nad rozporządzeniem rządowem w przedmiocie tymczasowego ustalenia opłat od patentów na wyrób trunków, przetworów spirytusowych oraz drożdży.

Komisya **oświatowa** ponowiła wystosować wezwanie do ministra skarbu, aby przedstawił projekt urzeczywistnienia ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu oraz o budowie szkół powszechnych.

Komisya **inwalidzka** ukonstytuowała się, powołując na przewodniczącego posła Bigońskiego (narodowo-chrześcijański klub robotniczy), na zastępcę posła Gawlikowskiego (PSL), na sekretarza posła dra Meiznera (Związek ludowo-narodowy), poczem rozdzieliła referaty.

Komisya **aprowizacyjna** odbyła zebranie, na którem delegat ministerstwa rolnictwa przedstawił daty statystyczne, dotyczące posiadanych ilości zboża i ewentualnego zapotrzebowania. Delegat ministeryum skarbu zdał sprawę o stanie zabezpieczenia granic. Ze sprawozdania wynika, że ilość strażników granicznych jest za mała. Kierownik ministerstwa aprowizacyi p. Stoiński referował sprawę kredytów aprowizacyjnych. Postanowiono dyskusyę nad temi sprawami odbyć na osobnem posiedzeniu. Wkońcu przedstawiciel ministeryum handlu omawiał sprawę handlu zbożem i artykułami spożywczymi, podkreślając rozwielmożnienie się pośrednictwa w tym handlu.

Komisya **administracyjna** po wysłuchaniu wniosku co do utworzenia ochotniczego korpusu kontroli granicznej, powzięła rezolucyę, wzywającą rząd, aby do dni ośmiu przedstawił sprawozdanie o strzeżeniu granic przed przemytnictwem, oraz wnioski o zreorganizowaniu straży granicznej i służby kontrolnej. Komisya kontynuowała rozprawę szczegółową nad projektem **pragmatyki służbowej.**

Komisya **komunikacyjna** wysłuchała sprawozdania ministra Stesłowicza o stanie poczt i telegrafów i zamierzeń na przyszłość. W dyskusyi zwrócono szczególną uwagę na sprawy personalne na kresach, **na połączenia telefoniczne miejskie, jak również na powiększenie wagi przesyłek pocztowych za granicę i ułatwień pocztowych na wsi.** Sprawozdanie ministra komisya przyjęła do wiadomości.

Komisya **prawnicza** ukonstytuowała się, powołując na przewodniczącego posła Zygmunta Seydę, na zastępcę dra Piżmę, poczem przydzielono referaty i ustalono kolejność ich załatwienia.

-ooo-

Przegląd gospodarczy

Wystawa spożywcza w Londynie. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż we wrześniu 1922 r. odbędzie się w Londynie międzynarodowa wystawa spożywcza. W interesie rozwoju polskiego przemysłu spożywczego, handlu i rolnictwa leży możliwie najbogatsze obesłanie wystawy. Wszelkich informacyj udziela biuro wystawy, znajdujące się w Londynie, New Broadstreet, Broadstreet-House, tudzież radca handlowy przy poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, 2 Upper Montague Street.

Spadek dolara

Warszawa, 12 października. (PAT). Na giełdzie oficyalnej notowano dzisiaj spadek kursu dolara o 200 punktów.

Giełda krakowska z 12 października

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	4500 —	5000·—	4600· —	5000·—	—·—
Franki franc. .	325·—	365· —	330·—	370·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	38·—	43·—	40·—	44·—	—·—
Korony austr.	1·60	1·90	1·75	2·—	1·90—1·95
„ czesko-sł.	54·—	57·—	58·—	60·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	775·—	825·—	
V em. .	650·—	750·—	
Bank Hipoteczny	900·—	950·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	700·—	650·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1100·—	1250·—	1200·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	425·—	475·—	
„Polski Glob“	1200·—	1400·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I—III em. .	9000·—	10.000·—	
H. Cegielski, Poznań . . .	4000·—	4500·—	4300—4500
Warsz. Parowozy I—II em.	1800·—	2000·—	
„Lemiesz“	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	4800·—	5000·—	5000·—
„Pocisk“	1500·—	1700·—	
Automotor	2100·—	2400·—	2300·—
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	11.500·—	12.000·—	
Siersza	11.000	12.000·—	
Tepege	8400·—	8600·—	
Polska Nafta	2600·—	2800·—	2700—2675
Elektr. Siersza I—III em.	3300·—	3600·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1400·—	1500·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5500·—	5400·—
„Krakus“ IV em.	4000·—	4200·—	
Porcelana Ćmielów	6500·—	7000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	5500·—	5800·—	

Telegramy giełdowe

Warszawa 12/10 (PAT) Giełda warszawska. Papiery wartościowe. Oblig. 6% miasta Warszawy z 1917 r. trans. 115'50, 114'50. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 251. żądano 253. poszuk. 249. za 100 marek trans. 86. 5% miasta Warszawy trans. 423'75. 424. żądano 426. poszuk. 422.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 5000. 5050. 4900. sprzed. 4900. kupno 4750. Franki francuskie trans. 365. sprzed. 365. kupno 350. czeki trans. 372'50. 370. sprzed. 370. kupno 365. Funty szterlingi czeki trans. 19000. 18800. Marki niemieckie czeki trans. 42'50. 39. sprzed. 39. kupno 37. Korony czeskie czeki trans. 56'50.

Zurych 12/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 4'40. Holandya 180'50. Nowy Jork 544. Londyn 21. Paryż 39'70. Medyolan 21'65. Bruksela 39. Kopenhaga 104. Sztokholm 127'50. Chrystyania 66'50. Madryt 73. Buenos Ayres 180. Praga 6. Budapeszt 0'80. Zagrzeb 2'10. Bukareszt 4'50. Warszawa 0'10. Wiedeń 0'25. Austr. stemplow. 0'19.

Ruch kolejarski

Do wiadomości ministerstwa kolei. Pracownicy działu przetokowego w Małopolsce za czasów zaborczych pobierali jako dodatek za służbę nocną po dwie korony za każdą noc pracy, prócz tego 24 koron miesięcznie tak zwanego dodatku dla przetokowych, którą to kwotę minister polskich kolei Bartel podwyższył w roku 1920 do wysokości 120 koron miesięcznie, co też wypłacano wyżej wspomnianym pracownikom do dnia 1 lipca 1920, w którym to czasie M. K. Ż. wydało zarządzenie wstrzymania wypłaty za nocną służbę, jak również dodatku dla przetokowych. Pomimo kilkakrotnych interwencyj w D. K. P. i u prezesa p. Prachtla w tej sprawie, do tej chwili nie jest unormowane wynagrodzenie odpowiednie dla pracowników przetokowych, pomimo zapewnienia p. prezesa, że sprawę tą przedstawi do M. K. Ż. i uznaje ją za słuszną. Cierpliwość pracownika już się wyczerpała, bo głodnemu i obdartemu w odpowiedzialnej służbie czekać 16 miesięcy na załatwienie słusznych postulatów ekonomicznych, któreby mu cośkolwiek ulżyły w jego ciężkiej doli jest za dużo, tembardziej, że służba przetokowych jest nadzbyt ciężka w kolejnictwie, a oprócz tego pracownik taki pracuje ciągle pod gołem niebem, narażony na wszelkie zmiany atmosferyczne, a nie mogąc sobie sprawić odpowiedniej odzieży tem samem narażony jest na rychłe zużycie swego zdrowia. Prócz tego po myśli dziennika rozporządzeń M. K. Ż. Nr. 7 należałoby się służbie przetokowej wynagrodzenie za godziny nadliczbowe z ważnością od 1 lipca 1920, co pomimo kilkakrotnych interwencyj w tej sprawie tak w dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie, jak i w ministerstwie w Warszawie, zamiast załatwienia, po półtorarocznej zwłoce delegaci dostają odpowiedź, że służba przetokowa nie powinna robić godzin nadliczbowych. Przeto zwracamy się z apelem do M. K. Ż. i D. K. P. w Krakowie, jak również miarodajnych czynników, o ostateczne uregulowanie poborów nadzwyczajnych dla służby przetokowej i o przyspieszenie wypłaty z ważnością od 1 lipca 1920, dodając równocześnie, że M. K. Ż. za czasów ministra Jasińskiego unormowało nadzwyczajne pobory, ale specyalnie tylko pracowników parowozowych, nie troszcząc się w zupełności o pracowników działu przetokowego.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie obwodowego Komitetu wykonawczego PPS Małopolski zachodniej odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu Kasy chorych, Dunajewskiego 5, parter. Bardzo ważne sprawy, konieczna obecność wszystkich członków, przyczem wzywa się wszystkich tow. posłów sejmowych z Małopolski by na to posiedzenie stanowczo przybyli.

Posiedzenie Zarządu wraz z mężami zaufania oddziału grupy metalowców w Podgórzu, odbędzie się w sobotę 15 października o godz. 7 wieczór w Domu robotniczym, Serkowskiego 11.

Posiedzenie podgórskiego komitetu miejscowego PPS odbędzie się we czwartek 13 b. m. o godz. 7 i pół wieczór w Domu robotniczym, plac Serkowskiego 11. Sprawy ważne.

Posiedzenie Zarządu 31 grupy Centralnego Związku metalowców w Podgórzu, plac Serkowskiego 11, odbędzie się w sobotę 15 b. m. o godz. 7 i pół wieczór. Obecność wszystkich mężów zaufania konieczna.

Doroczne walne zgromadzenie członków stow. Domu robotniczego w Bochni odbędzie się 16 bm. o godz. 10 rano, we własnym lokalu. Porządek dzienny obejmuje: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności zarządu i kasowe. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i udzielenie zarządowi absolutoryum. Wybór nowego zarządu i komisyi kontrolującej. Wnioski i interpelacye. Prezes: Michalik. Sekretarz: Kozłowski.

Konferencya okręgowa w Trzebini. W niedzielę 16 października o godz. 9 rano odbędzie się w Domu robotniczym w Trzebini Konferencya okręgowa, na którą zapraszamy posłów pow. chrzanowskiego tow. Smulikowskiego, Zuławskiego i Rejdycha. Ze względu na ważność obrad będących na porządku dziennym, wzywa się wszystkie komitety partyjne w okręgu Trzebinia i Siersza o wysłanie delegatów. Obrady toczyć się będą przez cały dzień.

Ferdynand Roszyk Karol Wróbel
Stanisław Nowakowski.

Dozorcy domowi, robotnicy dzienni i służba domowa! Dnia 30 października o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się II. Zjazd ogólno-krajowy z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie wszystkich oddziałów związku; 2) Cel i zadania; 3) Ustalenie wkładek i zapomóg członków; 4) Wybory zarządu głównego, komisyi rewizyjnej, i sądu polubownego; 5) Wolne wnioski. Delegatów należy wybierać na każde 200 członków 1 delegata, natomiast o ile oddział liczy mniej jak 200 członków, należy wybrać jednego delegata. Oddziały winny zaopatrzyć swych delegatów w pełnomocnictwa, które należy złożyć przed rozpoczęciem zjazdu. Towarzysze! W interesie ogółu pracowników tej gałęzi leży, by zjazd wypadł imponująco. Również każdy oddział winien do 15 października dać odpowiedź, ilu wyśle delegatów, aby poczynić odpowiednie przygotowania.

Biuro pośrednictwa pracy przy organizacyi piekarzy urzęduje w dni powszednie od godz. 5 do 6; w niedziele i święta od 10 do 12.

Przegląd społeczny

Strejki w Krakowie. Strejk piekarzy, jakoteż strejk krawców trwają dalej z powodu nieustępliwości majstrów.

Zgromadzenie robotników w Sierszy. Dnia 7 bm. odbyło się tu bardzo liczne zgromadzenie w fabryce cementu „Górka" w Sierszy. Przewodniczył tow. Zakrzewski, udzielając głosu tow. Szuwarze, który wykazał jasno obecne położenie klasy robotniczej, zaznaczając, że wobec wprowadzenia wolnego handlu i w ślad za tem idącego normowania płac robotniczych klasa robotnicza bezwarunkowo musi spotęgować swoje organizacye. Następnie omówił referent postępowanie kierownika p. Brzozowskiego, który pod adresem ogółu robotników i ich delegatów wyrażał się, że są „baranami", że zgodzili się na 35-procentową podwyżkę na październik. Tu nadmienić wypada, że towarzysze z cementowni po długich i mozolnych pertraktacyach wywalczyli na przedsiębiorcach 35-procentową podwyżkę na październik, a wobec oświadczenia kierownika ruchu, że podwyżka ta jest zamała, robotnicy na tem zgromadzeniu jednogłośnie uchwalili wnieść dodatkowy memoryał z żądaniem dalszej podwyżki o 30 procent, wynosiłoby 56 procent podwyżki na październik.

W końcu referent napiętnował donosicielską robotę pewnych dozorców, a szczególnie jednego z nich p. J.

Z kolei zabrał głos sekretarz Związku robotników przemysłu chemicznego tow. Litwiński, podnosząc możność regularnego płacenia wkładek i budowania coraz to silniejszej i zdolnej do walki z kapitałem organizacyi zawodowej. Następnie na wniosek tow. Litwińskiego robotnicy jednogłośnie uchwalili **oddać dwugodzinny zarobek na głodujące dzieci w Rosyi.** W końcu przewodniczący tow. Zakrzewski odczytał następującą rezolucyę, która została jednogłośnie przyjęta:

„Robotnicy fabryki cementu „Górka" w Sierszy, na ogólnem zgromadzeniu, odbytem 7 bm., uchwalają jednogłośnie: 1) Zważywszy, że kierownik ruchu, p. Brzozowski, oświadczył, że ostatnia podwyżka 35 proc. jest stanowczo zamała i nazwał przytem ogół robotników i delegatów „baranami", i że nie sposób jest nie dać wiary wyższemu urzędnikowi, wtajemniczonemu w gospodarkę fabryki cementu, wobec tego zgromadzeni polecają tow. Litwińskiemu, jako sekretarzowi Związku, wniesienie dodatkowego memoryału z żądaniem dalszych 30 proc. podwyżki, z powołaniem się na oświadczenie wyżej wspomnianego urzędnika. 2) Potępiają donosicielską robotę niektórych dozorców i ostrzegają ich przed następstwami tej roboty, zaś Zarządowi Głównemu wyrażają za dotychczasową akcyę w kierunku poprawy bytu podziękowanie i wzywają go do dalszej i wytrwałej pracy, przyrzekając Zarządowi energiczne poparcie."

Sprawy partyjne

Z ruchu partyjnego w Podgórzu. Jak już wspominaliśmy, ruch organizacyjny w Podgórzu po wyborze nowego Komitetu partyjnego wzmógł się znacznie. Komitet miejscowy PPS zwołał konferencyę wszystkich Zarządów celem omówienia planu organizacyjnego i w myśl uchwalonej rezolucyi tow. Malisza odbywają się zgromadzenia zawodowe. I tak na zgromadzeniu metalowców po referacie tow. Malisza uchwalono oddać jednorazowo 3-godzinny zarobek na cele walki o byt. Następnie zobowiązali się wszyscy opłacać podatek partyjny w myśl uchwały kongresu, oraz **popierać prasę partyjną, a szczególnie „Naprzód".** Następnie odbyło się zgromadzenie robotników dziennych i zozorców domowych, na któremto zgromadzeniu tow. Malisz w dłuższem przemówieniu przedstawił znaczenie organizacyi zawodowej i politycznej. Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział tow. Jelonek i wielu innych, uchwalono przystąpić do organizacyi zawodowej i politycznej. Po zgromadzeniu przystąpiło kilkadziesiąt nowych członków.

Organizacya kobiet rozwija się. Pogadanki odbywają się w każdy poniedziałek wieczór, na różne tematy. Nie zapomniano również i o młodocianych robotnikach, dla których odbywają się specyalne zebrania. W najbliższych dniach zostanie uruchomiona scena robotnicza, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na całokształt pracy, rozpoczętej przez Komitet partyjny.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Promienie F F".
Piątek: „Orlątko".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: „Kobieta, która zabiła".
Piątek: „Kobieta, która zabiła".

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek: „Faust".
Piątek: „Rigoletto".

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Manewry jesienne".
Piątek: „Manewry jesienne".
Sobota: „Manewry jesienne".

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela 16 b. m.: Karol Hubert Rostworowski: „Prawo naturalnego doboru w życiu społecznem".
Wtorek 18 b. m.: Józef Flach: „Hamleci i Prometeusze w życiu i w literaturze".
Środa 19 b. m.: Emil Haecker: „Kryzys teatralny".
Sobota 22 b. m.: Ludwik Stasiak: „O parafiach artystycznych i literackich w Krakowie słów kilkoro" (prelekcya satyryczna).

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Czwartek, prof. Uniw. Jagiell. dr Ad. Krzyżanowski: „Komunizm u Aristofanesa i Szekspira".

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Piątek 14 października: dr Franciszek Klein: Piękno Gdańska.

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Skradzione
dokumenty wojskowe na nazwisko Jan Boguta unieważnia się. 1095

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).